

PLAN - 1979

Wcale nie trzeba Białostoczyny od-
wiedzać raz na ileś tam lat, by dostrze-
ć ogromne zmiany, jakie tu zaszły i za-
chodzą. Nowych fabryk, obiektów kul-
turalnych i sklepów przybywa w takim
tempie, że tylko malkontenci mogliby
niezaprzeczalny dorobek województwa
pomniejszać bądź niedoceniać. Ale to nie
oznacza, że chadzamy w różowych oku-
larchach i nie dostrzegamy niedostatków
codziennosci.

Zacznijmy od mieszkań, jako że kwe-
stia to bodajże najtrudniejsza do roz-
wiązania, a zarazem najboleśniejsza
dla wielu, wielu rodzin. W województwie na
własne, a raczej spółdzielcze M-3, oczekuje
40 tys. rodzin. W 1979 roku marzenia o swoim
kąciaku zrealizuje około 6 tys. rodzin.

Zgodnie z planem społeczno-gospodarczego
rozwoju Białostoczyny, ilość oddanych
mieszkań będzie więc o około 200 wyższa jak
w minionym roku. Jeśli natomiast uda się
zrealizować z nawiązką te zadania, a tak się
zakłada, uszczęśliwi się dodatkowo blisko 400
rodzin. Przymierzając wszystkie razem wzię-
te pokoje i kuchnie do kolejki reflektantów
trzeba jednak przyznać szczerze, że sytuacja
poprawi się tylko w niewielkim stopniu. Mło-
dzi bowiem usamodzielniają się i zakładają
nowe rodziny.

Ale... Kilka lat temu w Białostoku od-
dawano do użytku połowę tej powierzchni
mieszkalnej, co obecnie. Dziś średnia wiel-
kość mieszkania oscyluje między M-5 a M-6,
dwa - trzy ławy w łazience - standard wynosił
M-4. Nie pociąga to naturalnie tych, którym
moment „parapełki” wyznaczał z 5 czy
10 lat, lecz prawdą jest, że dzięki niespoty-
kanemu rozwojowi budownictwa, nowych
mieszkań mamy coraz więcej i coraz bardziej
przestronnych.

Skoro jesteśmy przy budownictwie, dwa
słowa o gospodarce komunalnej. Prawie każ-
dego zainteresuje, czy będziemy wygodniej

i w czas dojeżdżać do pracy. Otóż Białostok
jedyne z miast w województwie posiadające
komunikację miejską, otrzyma 35 nowych
autobusów. Ale z kolei 37 wysłużonych „Sa-
now” i „Jelczów” zostanie wycofanych z ru-
chu. Bilans co najmniej niewesoły. Poprawia-
ją jednak humor przepowiednie o przydziale
dodatkowych pojazdów.

Przemysł Białostoczyny zawiązał na tyle,
że jego wartość produkcji będzie w 1979 roku
ponad dwukrotnie wyższa jak rolnictwa. Z
jednej strony jest to efekt zmian na admini-
stracyjnej mapie kraju z drugiej — re-
zultat dynamicznej industrializacji wojewódz-

przedej (skape zasoby paszowe). Przy tych
zastrzeżeniach niech za bardzo nie dziwi
przewidywanie skrócenia takiej samej ilości
miesza co w 1978 roku, ale za to nieco więcej
mleka oraz znacznie pokąsniejszej ilości jaj.

Dużo większe problemy mogą pojawić się
w realizacji planów w produkcji roślinnej.
Bo czy będzie proste zwiększenie zbiorów
buraków cukrowych i warzyw o przeszło 70
proc., ziemniaków i owoców o ponad 25 proc.,
bądź zbóż o 10 proc.? Przypatrzmy celowo
niektóre planowane wskaźniki by ukazać, jak
naprawdę są zadania. Możliwe do wykonania
będą tylko wówczas, gdy każdy skrawek gle-

W sumie nakłady inwestycyjne, będące
przecież siłą motoryczną przeobrażeń spo-
łeczno-gospodarczych, wyniosą w Białostoc-
kiem 7 miliardów złotych. Jest to tyle samo
co w 1978 roku. Można zapytać, a co z za-
pewnianym ograniczeniem — wprawdzie w
skali kraju, ale ten składa się z województw
— frontu inwestycyjnego? A czy dywany z
„Agnelli”, mroźniki z Horteksu czy telewizory
kolorowe przeznaczone będą tylko dla tu-
tejszej ludności? Toż to produkcja rynkowa,
która pójdzie na zaopatrzenie całego kraju.

W rozważaniach o przyszłości planie
z konieczności pominieliśmy inne dziedziny
życia społecznego i działalności gospodarczej,
jak chociażby sytuację pieniężno-rynkową
(nastąpi wzrost dochodów i sprzedaży towa-
rów o ponad 8 proc.), rozwój białostockiego
ośrodka akademickiego (rozbudowa Akademii
Medycznej oraz Politechniki Białostockiej),
oświaty i wychowania, kultury (wreszcie
będzie Teatr Lalek), ochrony zdrowia i opieki
społecznej czy też kultury fizycznej i turystyki
(w Białymstoku będzie sztuczne, lodowisko).
Rozwój wszystkich gałęzi jest ważny,
bo służy poprawie bytu ludności, wydajniej-
szej pracy całego społeczeństwa.

Z pobieżnego przeglądu najważniejszych
zadań oczekujących ludzi pracy woj. białostoc-
kiego w 1979 roku nasuwa się kilka refle-
ksji. Na froncie inwestycyjnym wyraźnie
da się zauważyć skutek manewru gospodar-
czego; dwie trzecie nakładów przeznaczają
na budownictwo mieszkaniowe oraz na gos-
podarkę żywnościową. Na rynku bardziej za-
znaczy się proces odzyskiwania równowagi,
gdyż podaż towarów i usług o kilka punktów
wprzód planowane przychody pieniężne.

Nikt nikomu rzecz jasna nie wmawia, iż
deficyt mieszkań bądź braki rynkowe zosta-
ną wkrótce zlikwidowane. Nadal przecież
będzie dokuczliwa sytuacja na rynku mies-
nym, spore będą braki materiałów budowlanych,
atrakcyjnych wyrobów przemysłu
elektro-maszynowego. Ale tylko podejmowa-
nie zadań ambitnych i ofensywnych może
doprowadzić do szybszego złagodzenia, a w
przyszłości wyeliminowania wielu bolączek
życia codziennego. Na taki właśnie cel zorien-
towany został plan społeczno-gospodarczego
rozwoju Białostoczyny na 1979 rok.

H. KIN

BLIŻEJ POTRZEB

Wystarczy przytoczyć jeden wskaźnik:
w okresie minionych trzech lat wartość pro-
dukcji przemysłowej wzrosła tutaj o 42 proc.

W 1979 roku tempo rozwoju tej wiodącej
gałęzi gospodarczej nadal będzie wysokie,
szybsze niż w kraju. Najbardziej godny od-
notowania jest fakt, iż dostawy na zaopatrze-
nie rynku oraz na eksport wzrosną w więk-
szym stopniu, niż średnio w kraju. A przy
tym trzeba pamiętać, że wskaźnik produkcji
rynkowej w całej produkcji przemysłowej na
Białostoczynie jest jednym z najwyższych
w Polsce. Świadczy to niewątpliwie o wyso-
kim stopniu społecznej użyteczności utraconych
wyrobów, o profilu produkcji ukierunkowa-
nym na gusty odbiorców.

Trudne zadania oczekują rolnictwo. Plano-
wanie bywa tu naturalnie nader ryzykowne,
gdyż w grę wchodzi nie tylko czynniki o-
biektywne. A jeszcze jakby na złość, w nowy
rok wchodzi rolnicy z piętnem sezonu po-

by zostanie starannie zaorany i obsiany, a
plony skrupulatnie zebrane. Jak uczy histo-
ria, sztuka to nad wyraz trudna.

Jednym z czynników determinujących wy-
konanie wszystkich zamierzeń, tak w prze-
myśle jak i w rolnictwie oraz w innych ga-
łęziach gospodarki narodowej, będzie termi-
nowe oddanie do użytku znaczących obiektów
inwestycyjnych. Właśnie w tym roku powin-
na zakończyć się budowa Zakładu Podzesp-
łów Telewizyjnych „Unitra-Polkolor”, mo-
dernizacja przedsiębiorstwa i składowi BZPE
„Fasty”, ośrodków zdrowia w Łubinie Ko-
ścielnym i w Dobrymiewie, ośmiu żłobków
(trzech w Białymstoku), dwu szkół. W budo-
wie i wzniesieniu obiektów — będzie Fa-
bryka Dywanów „Agnella”, Fabryka Wyro-
bów Runowych „Biruna”, Zamrażalnia
„Hortex” w Siemiatyczach, Kombinat Szklar-
niowy w Ignatkach, szpital w Sokółce i w
Białymstoku, itd.

CZYTELNICZY
REDAKCJA

Budujemy mosty...

W kwietniu br. we wsi Bronowo w woj. łomżyń-
skim, rozpoczęta została budowa nowego mostu. Ro-
zebrano stary, drewniany, zwieziono materiały, zbu-
dowano obok zastępczy, a wkrótce potem brigada pod
nadzorem Józefa Kolakowskiego, z Piątnicy przystąpi-
ła do stawiania nowego obiektu. Mieszkańcy Bronowa
z zadowoleniem obserwowali szybki postęp prac przy
poszczególnych fazach budowy. Podziwiali starania
brigady, której śmiało można nadać miano brigady
dobrej roboty. Stanowili ją: Edward Archacki, Sta-
nisław Bogdański i Tadeusz Gadziński. Mimo złych
warunków atmosferycznych budujący robili wszystko,
aby do końca roku most był oddany do użytku.

Mieszkańcy Bronowa dziękują zespołowi Józefa Ko-
lakowskiego za wszystkie starania wykonania prac w
rekordowym terminie. Dyrekcji Zarządu Dróg Pub-
licznych w Łomży gratulujemy brigady dobrej roboty.
Julian Papa
Bronowo

Daleko do miasta

Nie wiem, czy w Białymstoku jest jeszcze tak upo-
śledzony zakątek jak nasz, pod względem komunika-
cji i zapotrzebowania. Dzielnica szybko się rozrasta, od
strony Antoniułki buduje się nowe bloki, a za bliżej
szosy Północno-Obwodowej ciągną się tereny domków
jedno- i dwurodzinnych. Być może w przyszłości na-
sza dzielnica zaliczać się będzie do ładniejszych w
mieście, ale na razie borykamy się z dużymi kłopotami
z braku sklepu z artykułami pierwszej potrzeby (do
najbliższego na Antoniułce jest ok. 2 km), a także z
braku możliwości korzystania z komunikacji miejskiej.
Również prawie 2 km mamy do najbliższego przystan-
ku MPK. Nasze bolączki omawialiśmy już niejednok-
rotnie na spotkaniach z przedstawicielami miasta i
województwa i dotąd czekamy na realizację obietnic...

B. Stefanowicz
Białystok, ul. Leszczyńska 113

Lasy nie dla rajdowców!

Chcę nawiązać do listu czytelnika z Augustowa, za-
dającego ukrócenia harców po lesie, urządzanych dość
często przez motocyklistów. Podpisuję się pod tym po-
stulatem, a co więcej, rozciągnąłbym go na wszystkie
leśne drogi i drożki, na które coraz częściej wdziera-
ją się pojazdy zmotoryzowanych miłośników leśne-
go powietrza. Autor wspomnianej notatki żądał usta-
wienia znaków zakazu wjazdu na leśne drogi. Myślę,
że nie jest to konieczne. Czytałem w „Życiu Warsza-
wy”, że istnieje przepis o takim zakazie, bez wzglę-
du na oznakowanie. Wolno wjeżdżać tylko na drogi,
przy których są drogowskazy. Problem w tym, czy jest
to przepis powszechnie znany, gdyż łamie się go na-
zbyt często.

Zygmunt Stankiewicz
Augustów

Telewizja nie tylko kształci...

...ale i demoralizuje, zwłaszcza młodzież i ludzi
skłonnych do czynienia zła. Jestem pod wrażeniem ar-
tykułu na ten temat o programach kryminalnych w
telewizji niemieckiej. Moim zdaniem wiele tego typu
filmów również w programach TVP jest bardzo
szkodliwych dla młodych widzów. Często są one wy-
świetlane dość wcześnie (np. czwartkowe kryminały)
i dzieci oglądają je w sposób bezkrytyczny, nie wni-
kając w wymowę społeczną, w moral, w przenośnie
itp.

Myślę, że filmy o drastycznej treści należy przesu-
wać na późniejszą porę, aby przynajmniej dzieci u-
strzec od niewłaściwych przeżyć. Jeśli takie ograni-
czenia stosuje się w kinach (bariera wieku), to tym
bardziej powinno się o tym myśleć przy układaniu pro-
gramów TV.

Stała czytelniczka GW
(nazwisko znane red.)
Opr. Ag

Z KRAJU

Woj. nowosądeckie, pod względem architektury
należy do najciekawszych w kraju. W ostatnich
latach obserwuje się nega-
tywne zjawisko ucieczki
od architektury, nawiązu-
jącej do tradycyjnej zabu-
dowy regionalnej. Dlatego
też władze wojewódzkie
wprowadziły obowiązek
ściślejszego przestrzegania wy-
stycznych w sprawie pro-
jektowania i realizacji bu-
downictwa jednorodzinne-
go. Architekt wojewódzki
określił strefę ochrony
krajobrazu, w której obo-
wiązuje rygor stosowania
form architektonicznych,
charakterystycznych dla
specyfiki stylu budowni-
ctwa podhalańskiego, ora-
wskiego, spiskiego, sądeckie-
go, itp. Jednocześnie do-
puszcza się stosowanie roz-
wiązań, będących twórczą
transpozycją tych stylów.

Z blisko 8 tys. samo-
chodów ciężarowych i au-
tobusów, którymi dyspo-
nuje woj. koszański, wiele
pojazdów nie może
być wykorzystanych z po-
wodu braku różnego ro-
dzaju części zamiennych.
W tej sytuacji powstała
pożyteczna inicjatywa u-
ruchomienia dodatkowej
produkcji części zamiennych.
Przykładem mogą
być Koszańskie Zakłady
Naprawy Samochodów,
które zamierzają dostar-
czyć w tym roku dla po-
trzeb transportu koszań-
skiego blisko 4 tys. czę-
ści.

Naukowcy Akademii
Górnictwa i Hutnictwa w
Krakowie realizują w br.
945 tematów badawczych,
z których znaczna część
(450) ma być zakończona
w 1978 r. Tylko w sprawach
mieszkaniowych uczelnia
przygotowuje 12 tematów.
Najnowsze rozwiązania, o-
pracowane przez naukow-
ców, AGH zaprezentowała
na wystawie, zorganizowa-
nej przez Uczelnię O-
środek Badań Naukowych
i Współpracy z Przemysłem.
Oferta skierowana pod ad-
resem przemysłu ma-
teriałów budowlanych ob-
jęła kilkadziesiąt prac o
charakterze wdrożeni-
owym, dotyczącym techno-
logii i urządzeń.

Rolnicy za szkolną ławą

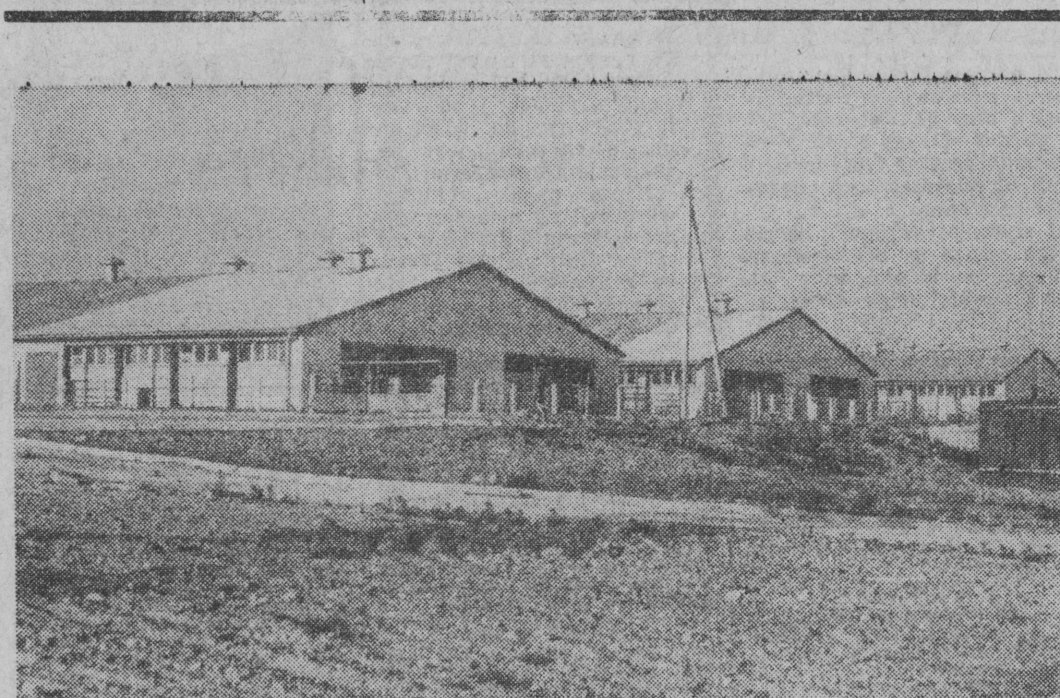
Gmina BIELSK POD-
LASKI należy do naj-
większych w wojewódz-
twie białostockim. Jedno pa-
ństwowe gospodarstwo rolne,
dwie rolnicze spółdzielnie
produkcyjne, około rolnicze
i 3400 indywidualnych
właścicieli gospodarują na po-
wierzchni 32 tys. hektarów,
co równa się obszarowi trzech
— o przeciętnej wielkości —
gmin. Stąd poziom produkcji
rolniczej bielskiej gminy
ważny na ogólnych wynikach
województwa.

Kierownik gminnej służby
rolnej — Eugeniusz Czerwacki
przyznaje, iż z inten-
snością produkcja
nie jest tutaj naj-
lepiej. Efekty — ogólnie bio-
rąc — są słabsze od średnich
w woj. białostockim. Wśród
wielu czynników, które u-
kształtowały aktualny poziom
gospodarowania, najczęściej
wymienia się niskie kwa-



Wytwórnia pasz.

Fot. R. Sieńko — CAF



W ostatnich latach wzniesiono w suwalskich PGR-ach wiele nowoczesnych obiek-
tów hodowlanych. Przykładem może być m. in. ferma w MAZUCIACH, należąca
do gospodarstwa w Baniach Mazurskich. Dzięki nowym inwestycjom oraz lepszemu
wykorzystaniu stanowisk we wcześniej wybudowanych obiektach wzrasta hodowla
oraz zwiększają się dostawy artykułów pochodzenia zwierzęcego. Możliwość dalsze-
go wzrostu produkcji istnieje w większości PGR woj. suwalskiego. Chodzi nie tylko
o zwiększanie stad, ale także doskonalenie pogłowia i dalszą intensyfikację produk-
cji.

Wysokie kwalifikacje
— droga do sukcesów

Okres zimowy najbardziej
sprzyja zimywanemu wiedzy
zawodowej. Posiadanie kwa-
lifikacji jest przy tym nie-
zbędne tym wszystkim, którzy
chcieliby kupić ziemię bądź
otrzymać w spadku. A ponie-
waż chętnych do powiększania
go podarstw jest coraz więcej,
przeło dużym zainteresowa-
niem cieszą się kursy rolnicze.

Na początku grudnia w
32 sołectwach, tj. prawie we
wszystkich, rozpoczęły się ma-
sowe szkolenia rolników. We-
dług założeń, w zajęciach od-
bywających się raz w miesia-
cu, powinni uczestniczyć
wszyscy gospodarze. Frekwen-
cja dotychczas wynosi w gra-
nicach 60 proc. i zdaniem E.
Czerwackiego, jest całkiem
dobra. Trudno przecież wyma-

gać by na wykłady przycho-
dził 60-kilkuletni rolnicy
względnie samotnie prowa-
dzące gospodarstwo, a
takich rolników jest ponad 30
proc.

W szkoleniach tych — ma-
jąc na uwadze konieczność
uzyskania przyrostu produkcji
w przyszłym roku przynaj-
mniej o 5 proc. — podjęto te-
maty w największym stopniu
warunkujące wykonanie za-

dań. Tak więc dyskutuje się o
efektywności nawożenia gleb,
warunkach ekonomicznych
rozwoju poszczególnych ga-
łęzi rolnictwa, specjalizacji
gospodarstw (co roku w gmi-
nie organizuje się 50 takich
nowoczesnych warsztatów
rolnych), czynnikach ogra-
niających produkcję pasz
własnych.

Sporo miejsca poświęca się
społeczno — politycznej edu-
kacji rolników. 37 lektorów
KG PZPR prowadzi wykłady
na temat podstaw polityki
rolnej, kierunków rozwoju
gospodarki żywnościowej w
gminie, województwie i kraju.

Oprócz szkoleń masowych,
250 rolników kształci się na
specjalnych kursach, zdoby-
wając tytuł wykwalifikowa-
nego gospodarza. Takie kursy
i szkolenia trwają zresztą we
wszystkich gminach woje-
wództwa: białostockiego, tom-
żyńskiego i suwalskiego.
(haka)



Zdzisław Tymfiński przy produkcji pasz pełnoporcjowych.

Wizneński
kombinat

Z każdym rokiem popra-
wiają się wyniki pro-
dukcyjne w Kombinacie
Łąkarskim „WIZNA”. Około
9,5 tys. sztuk bydła (głównie
rzeźnego) uzyskuje wyższe
przyrosty dzienne. W związku
z tym rośnie sprzedaż ży-
wności. W tym roku dostarczono
3.600 ton mięsa, z czego 70
procent w klasie specjalnej.

Od czterech lat żywienie
bydła oparto na tzw. daw-
kach pełnoporcjowych. Pa-
sze te produkują się we włas-
nej wytwórni, gdzie głównym
surowcem jest zielenka z łąk.

Mimo nadmiaru opadów w
sezonie, z sześciu tysięcy hek-
tarów łąk udało się zebrać
prawie trzy pokosy traw. Pasz-
dla była zatem nie zabraknie.

W Kombinacie „Wizna” u-
prawia się też zboża na po-

wierzchni ponad tysiąc hek-
tarów. W tym roku nie za-
wiodły: zebrano 36 kwintali
ziarna z hektara.

Szczegółowe podkreślenia
wymaga pomoc, jaką Kombi-
nat świadczył w bieżącym
trudnym sezonie rolnikom.
SKR, RSP, a także Woje-
wódzkiemu Ośrodkowi Postę-
pu Rolniczego. W suszarni zie-
lonki przesuszono 2700 ton
ziarna zbóż, 300 ton porośnię-
tego zboża oraz 200 ton łąki
i 150 ton bobiku.

Obecnie prace w Kombina-
cie koncentrują się na wyro-
bie pasz z sian zielonki. Za-
awansowane są też przygo-
towania do sezonu przyszłoroc-
znego. We własnym warsztacie
naprawia się większość ma-
szyn i sprzętu: kombajnów do
zbioru zielonki, ciągników sa-
mobiernych, ciągników samo-
chodów itp. (zi)

MOJA BIBLIOTEKA

Premie za listopad

Rozlosowane zostały
premie pieniężne
wśród uczestników
konkursu „Moja Biblioteka”,
którzy nadesłali potwierdzo-
ne kupony zakupów książek
za listopad. Premie w wyso-
kości 1000 złotych otrzymu-
je Józef Wasilewski z Su-
wałk, dwie po 500 złotych —
Zygmunt Fiodor z Olecka i
Wacław Pioniewski z Bia-
legostoku. Pięć premii po 200
złotych wylosowali: Bożena
Wolińska z Mikolajek, An-
toni Babula z Białegostoku,
Jan Niechajkowski z Sejn,
Tadeusz Pelszyński z Goni-
dza i Jerzy Rykaczewski z
Zambrowa. Gratulujemy
zwycięzcom; pieniądze wy-
ślemy pocztą.

Po raz ostatni zamieszczamy
dzisiaj kartę zgłoszenia
w konkursie, która — po do-
kładnym wypełnieniu rub-
ryk — należy nadesłać pod
adresem redakcji „Gazety
Współczesnej”, 15-950 Biał-
ystok, ul. Wesołowskiego 1,
z dopiskiem na kopercie:

„Moja Biblioteka”. Nadesła-
nie tej karty równoznaczne
jest z zobowiązaniem się do
systematycznych zakupów
książek na sumę co najmniej
200 złotych miesięcznie aż
do czasu zakończenia akcji,
tj. do 30 czerwca 1979 roku.
Prócz comiesięcznych premii
pieniężnych na uczestników
konkursu czekają atrakcyj-
ne nagrody końcowe, w tym
główna — 8000 złotych! Kar-
ty zgłoszeń wysłać można
tylko do końca grudnia br.,
zatem najwyższa pora pod-
jąć decyzję o założeniu
własnego księgozbioru bądź
też o systematycznym i pla-
nowym powiększaniu już
istniejącego. Tych Czyteln-
ków, którzy nadsyłają nam
potwierdzone kupony zaku-
pów książek (natomiast nie
prysłał jeszcze karty zgło-
szenia) prosimy o niezwłocz-
ne dopełnienie obowiązków
regulaminowych, gdyż w
innym razie nie będą mogli
uczestniczyć w akcji „Moja
Biblioteka”.
(jot)

Zgłaszam swój udział w konkursie

MOJA BIBLIOTEKA

Imię i nazwisko

Dotychczas zgromadzony przeze mnie księgo-
zbiór liczy około tomów, w tym prze-
waża(beletrystyka, literatura faktu, popularnonau-
kowa, naukowa, dziecięca i młodzieżowa, in-
ne) *

Nie posiadam jeszcze księgozbioru *

Wiek Zawód

Miejsce pracy (nauki)

Dokładny adres

Data Podpis

* Niepotrzebne skreślić.

RIATA DANA

„BIAŁA DAMA golubskiego zamku

Nagrode „Sztagnatów dla radioodbiorników i płytowych markii „Iren” sporo milych wrażeń i miłodziejowego ogólnopolskiego konkursu krąscomórganizowanego przez PTT-K i Ministerstwo Osby i Wychowania pod nazwą „Sztagnatów Międzygłównych”. Dobrym i wioła słuchacza. Ist Studium Wychowania Piskolnego w Lemiu – Gr na Krulikówska.

W Goltubiu zaprezentak doskonale płynność i prawnó wyrażania się, bode, barównó i bogajęzyka oraz sugestywnópowieði, że z miejsca pomonawo jej!... prze

— Mam trochę wprawy. Często bowiem recytowałam wiersze i jestem obytą z podnią. W Golubiu występowałam z trzema tematami. Przedstawiłam sylwetkę deusza Górskiego — lesnika.

go, myśliwego i aktywnego społecznika, odznaczony Krzyżem Kawalerskim i Orderem Odrodzenia Polski, honorowanego dyplomem Frontu Narodowego podanym przez Bolesława Bierut — Opowiedziałam takim nowogrodzkiem skąpanym. Wszyscy mówili o zamkniętych duchach. Ja natomiast — raz pierwszy w konkursie

— Wreszcie opisałam pi-
i rzadko uczęszczany
wodny Narwią i Pisa z
szawy na Mazury. Prze-
wiłam też zdjęcia związa-

nie odbył się tradycyjny kostiumowy. Zostałam łą damą" golubskiego zam

**W młodziemym
domu kultur**

W Augustowie przy ul. 2
kół Zawodowych,
dynku pamiętającym
sza wojnę światową, adan

nym po dawnej łaźni na
by oświaty, młodzi się młod
wy dom kultury. W tym sa
łym pomieszczeniu uczestnic
zajęciach klubowych ponad

uczniów szkół podstawowych. W MDK jest tylko czterech dydaktyków pedagogicznych: dydaktyk — Henryk Korzeniewski, nauczyciel — Elżbieta Szard Palczewski, Elżbieta Przybylska.

tupskaa i Alicja Pycz. Prace
prowadzone są działy: artysty-
i nauki, techniki i turysty-
szeroko rozbudowanymi
niami.

W dziale artystycznym, po
rownictwem Elżbiety N
skiej, istnieją pracownie pla
ne o ośmiu zespołach. Pra
muzyki, śpiewu i

przewodzona przez Alicję P.
działa w oparciu o teatry
kielkowy, zespół chłopięco-
ny, zespół „Promyki”
zespoły żywego słowa

ni choreografii, przez Krystynę Ulikowską, a natomiast zespół tańca i go i zespół wokalny. W dziale nauki, techniki i sztuki, w

rystyki istnieje pięć zespołów: języka angielskiego, dwa zespoły języka niemieckiego i dwa zespoły młodych matematyków.

delarstwo lotnicze, którego
kowie otrzymują liczne nagrody.
W r. 1978 na mistrzostwach
w Lesznie, uczeń — członek
połu modelarstwa — zdobył

Podstawowa trudność stworzenia warunków lokalowych — stary i nieodpowiedni budynek, brak sanitariatu i centralnego ogrzewania.

skie powinny pomyśleć o szybszym rozwoju i modernizacji gospodarki, aby dla chętnych i zdolnych młodzi było miejsce i możliwość pracy z prawdziwym

nia.

Pogotowie Techniczne Wodogów - tel. 994
Informacja kolejowa - tel. 995

A P T E K I
Apteka nr. 05-003, ul. Lipowa
tel. 233-65
Apteka nr. 05-007, ul. Wesoła
ul. Lipowa 2, tel. 210-81

Informacja o lekach — tel. 368-01
Informacja o lekach z im — tel. 368-01

S Z P I T A L E

Woj. Szpital Zespolony im.
Sniadeckiego, ul. M. Sklo-
skiej-Curie 26, tel. 216-21 -
zurzaja oddzialy: dziecięcy

Klinika Dermatologiczna
ul. Manifestu Lipcowego 1
219-06.
Woj. Szpital Zakaźny, O

DOJŁĄDZ. ul. Żurawia.
 DYŻURY SZPITALI
 W DNIE 29.XII.1978 r.

Woj. Szpital Zespolony im.
Śniadeckiego, ul. M. Skłod-
skiej-Curie 26, tel. 216-21 -
różne oddziały: chirurgia, gine-
kologia, wewnętrzny, reumatyzm

Woj. Zespół p/Gruźlicy,
Warszawska 18, tel. 335-81 -
zuruje oddział gruźlicy.
Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawskiej 133, z

skie, Curie, ul. Walszaniec
tel. 357-71 — dyżuruje oddział
łożniczy.

W ŁOMŻY
Pogotowie Ratunkowe —

Pogotowie Chirurgiczne -
Skłodowskiej-Curie 1 - czynne
całą dobę.

A P T E K I

Apteka nr 45-003, ul.
 ska 1. tel. 32-44
 S Z P I T A L E
 Woj. Szpital Zespolony,
 Skłodowskiej-Curie 1. tel.

do 24-09.

W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe -
APTEKI

Apteka nr 79-003. ul. Ka
ka 2/4, tel. 25-91.
S Z P I T A L E
Woj. Szpital Zespólny.

ciuszki 101, tel. 22-41.

Redakcja: ul. We

Biura Reklam i Ogłoszeń

1

100